

Natalia Lemann

Wielka cisza w (polskim) kosmosie - (nie)obecność kobiet w polskiej fantastyce socjologicznej doby PRL-u

Kultura Popularna nr 2 (40), 102-117

2014

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Natalia Lemann

Wielka cisza

w (polskim) kosmosie

– *(nie)obecność ko- biet w polskiej fan- tastyce socjologicz- nej doby PRL-u*

Granica pomiędzy science fiction a rzeczywistością społeczną jest złudzeniem optycznym
(Haraway, 1991)

Kobiety, nie przeszkadzajcie nam, my walczymy o Polskę¹

DOI: 10.5604/16448340.1132096

¹ Transparent z takim hasłem wisiał na murze stoczni gdańskiej w sierpniu 1980 r. (Graff, 2001: 24; Walczewska, 1999: 95).

Literaturoznawcza i antropologiczno-kulturowa krytyka feministyczna jest nurtem dobrze zdomowionym w polskiej humanistyce. Powstały już całe biblioteki obnażające rezydua patriarchalnej ideologii zakodowanej w dobrze znanych tekstach kultury. Odczuwam jednak dość istotną lukę, szczelinę, której badaczki feministyczne nie chcą eksplorować. Zjawisko dotyczy literatury fantastycznonaukowej, która stereotypowo nie jest powszechnie kojarzona z tzw. gatunkami kobiecymi. Obiegowy sąd głosi, że SF nie jest dla kobiet, bo nie mają one wystarczająco precyzyjnego, ścisłego umysłu, by móc ją zrozumieć. Tej tezie przeczą jednak badania dotyczące czytelnictwa wśród fanów literatury SF, bo blisko połowę środowiska zainteresowanego fantastyką stanowią kobiety (Gutfeld, Jankowiak, Krawczyk, 2013: 10; Stetkiewicz, 2011), które równocześnie zdominowały twórczość fan fiction (Kraskowska 2012: 141).

Tym bardziej więc winno się wziąć SF pod czujną, feministycznie zorientowaną, literaturoznawczą lupę, bo fantastyka naukowa w czasach PRL-u była bastionem patriarchalnych mitów i klisz. Ponadto uderzający i wymowny jest brak przyległości pomiędzy rozwojem polskiej fantastyki socjologicznej a tematyką kobiecą i dynamiką rozwoju SF na Zachodzie. Rok 1975 został ogłoszony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Międzynarodowym Rokiem Kobiet, a dekada 1975–1985 Dekadą Kobiet, co zobligowało również władze PRL-u do włączenia się w tę inicjatywę. Tymczasem to właśnie Dekada Kobiet była najbardziej produktywna dla fallocentrycznej – co poniżej wykażę – fantastyki socjologicznej w Polsce.

Możliwość osadzenia tekstu literackiego w szerokim kontekście kulturowym i uczynienie wypływających zeń obserwacji relewantnymi również dla pozatekstowej rzeczywistości społecznej jest możliwe dzięki obaleniu twierdzenia, że literatura jest jedynie wolną grą wyobraźni. Tekst literacki w optyce badań kulturowych (Barker, 2005, Greenblatt, 2006, Nycz, 2010, Nycz 2012, Dunin [red.], 2009) jest postrzegany jako zapis idei oraz stereotypów, które tyleż powiela, co kreuje. Stephen Greenblatt twierdzi, że w gatunek literacki wpisana jest ideologia. Gatunek to „specyficzny światopogląd”, „estetycznie kodowana porcja społecznej wiedzy” (Greenblatt, 1983: 16). W polską fantastykę socjologiczną ery PRL-u wpisany jest – jak wykażę – światopogląd patriarchalny.

Polska fantastyka socjologiczna, rozwijająca się w latach 70. i 80. miniego wieku, to zgodnie z definicją Antoniego Smuszkiewicza i Andrzeja Niewiadowskiego:

Potoczne określenie utworów fantastycznych, w których poruszane są zagadnienia społeczne, głównie te, które mają mieć miejsce w bliższej lub dalszej przyszłości, na skutek wprowadzenia bądź to daleko idących udogodnień życiowych, bądź też socjotechnicznych mechanizmów, pozwalających na skuteczne sterowanie społeczeństwem. Funkcjonuje często w powiązaniu z fantastyką polityczną [w tej zaś: N.L.] akcent położony jest na zagadnienia polityczne, zarówno współczesne, ubrane w przyszłościowy kostium literacki (Smuszkiewicz, Niewiadowski, 1990: 286).

Adam Mazurkiewicz zwraca uwagę na to, że „fantastyka – mając nieograniczone możliwości tworzenia światów – jednocześnie może odwzorowywać wiernie realia świata współczesnego odbiorcy; może być do niego aluzją, metaforą” (Mazurkiewicz, 2011: 183). Dlatego też warto dokładniej przyjrzeć się sposobom re-prezentacji kobiecości w tej literaturze, zwłaszcza że SF dość

Dr Natalia Lemann – adiunkt w Pracowni Antropologii Literatury (Katedra Teorii Literatury) w Instytucie Kultury Współczesnej, Uniwersytet Łódzki. Jej zainteresowania koncentrują się głównie wokół związków literatury z naukami historycznymi (epistemologią i metodologią historii), antropologii literatury i komparatystyki literackiej. Autorka monografii *Epicka historiografia we współczesnej prozie polskiej* (2008) oraz ok. 50 artykułów umieszczonych w tomach zbiorowych i opublikowanych w periodykach naukowych. Przygotowuje monografię poświęconą historiom alternatywnym. natalialemann@uni.lodz.pl

długo znajdowała się na marginesie zainteresowań naukowych. Marlene Barr, pisząc o obecnym w literaturoznawstwie literackim i estetycznym wykluczeniu fantastyki, jako z gruntu gorszej, używa terminu *textism* (Barr, 2004). Dziś oczywiste jest, że kategorie takie jak płeć w życiu społecznym funkcjonują, takie jak język odsyłają do nacechowanych aksjologicznie stereotypów, a jeden z badaczy feministycznej SF określił ją mianem „opowieści o języku” (Cavalcanti, 2000: 152). Na zachodzie pisarstwo SF programowo zwane jest „literaturą zmiany” (Hollinger, 2003: 126).

Na bakier z (fantastycznym) feminizmem. Świadomość feministyczna polskich krytyków i badaczy SF w kontekście literatury zachodniej

Uderzające, że w Polsce do dnia dzisiejszego nie wykształciła się fantastyka feministyczna, podczas gdy pisarki anglosaskie od dawna wiedzą, że SF jest idealnym medium krytyki systemu patriarchalnego. Na Zachodzie przedmiotem szeroko zakrojonych badań jest sposób reprezentacji kobiet w SF oraz zgodnie z postulatami ginokrytyki, kobiece pisarstwo fantastycznonaukowe (por. Bartkowski, 1989, Barr, Smith (red.), 1983, Barr, 1992, Woolmark, 2005, Attebery, 2002, Russ, 1972), albowiem „lektura feministyczna nie jest tylko czytaniem przez kobiety, ale dla kobiet” (Hollinger 2003: 125). Anne Cranny-Francis przypomina, że „pojawienie się i ekspansja tego nurtu, to rodzaj wywrotowej działalności pisarek feministycznych, które to w kostiumie »łatwego« gatunku przemycają treści uderzające w najgłębiej zakorzenione stereotypy patriarchy” (Kraskowska, 2000: 209). Feministyczne pisarstwo SF przyczyniły się więc do rozwoju świadomej genderowo teorii literatury, świadomie stosując wobec dominującego wzorca patriarchalnego strategię subwersywną, tak by poprzez SF „eksplorować miriady sposobów konstruowania swej kobiecości” (Lefanu, 1988: 5). Sarah Lefanu uznała feministyczną SF za jedną z najważniejszych realizacji postulatów drugiej fali feminizmu. Największy rozkwit kobiecego pisarstwa SF miał miejsce wraz z drugą falą feminizmu i pokrywa się z proklamowaną przez ONZ dekadą kobiet (Donawerth, 2009: 218). Wtedy też ulega zmianie sposób reprezentacji kobiecości w SF (*vide* twórczość U. Le Guin, J. Russ, V. McIntyre). W 1978 Mary Kenny Badami opublikowała artykuł *A Feminist Critique of Science Fiction* (Kenny Badami, 1978), dziś uznawany za przełomowy dla kobiecej obecności nie tylko w literaturze SF, ale i środowisku fanowskim. W Polsce podówczas królowała fantastyka socjologiczna, pod względem sposobu reprezentacji kobiecości odpowiadająca tzw. złotemu okresowi zachodniej SF (lata 30.-40. do końca 50.), kiedy to SF była męskim bastionem. W Polsce nie pojawiała się również kobieca, feministycznie zorientowana twórczość fan fiction, przerabiająca najbardziej znane uniwersa SF zgodnie z nieobecnymi w oryginalnym tekście postulatami prokobiecy.

Uderzające, że nawet współczesne badaczki, które z zainteresowaniem pochylają się nad twórczością anglosaskich pisarek, w ogóle nie dostrzegają

braku polskiej feministycznej literatury SF, a brak to przecież znaczący (vide Materska², 2004, Lasoń-Kochańska, 2008). Problemu nie dostrzegają również badacze polskiej fantastyki socjologicznej (por. Leś, 2008, Klementowski, 2003, Parowski, 1990, Mazurkiewicz, 2007, 2011, Szacki, 2000). Kwesie reprezentacji kobiecości umknęły dotychczasowej refleksji nad polską fantastyką socjologiczną, ulegając problemom daleko bardziej dla owej prozy charakterystycznym – społecznej i politycznej kontestacji sytuacji PRL-u. Wydaje mi się jednak, że to badawcze przemilczenie można potraktować jako element omawianej przez Mary Daly tzw. *Wielkiej Ciszy*, polegającej na znaczącym przemilczeniu roli kobiet w historii (Daly, 1973).

Jednym z istotnych powodów nieistnienia polskiej fantastyki kobiecej jest sposób reprezentacji kobiecości w literaturze SF latach 70. i 80. Przykładowo, stosunek Stanisława Lema do kobiet był mocno dyskusyjny. Ostatnio badaczki biorą zresztą pod lupę tzw. kwestię kobiecą u Lema, zauważając znikomość kreacji kobiecych oraz to, że dla pisarza, „reprezentantem ludzkości jest zawsze mężczyzna” (Glasenapp, 2003: 275) a „dla kobiety nie ma miejsca w męskim świecie nauki [...]” (Jekutch, 2003: 295). Lem dziś już otwarcie uznawany jest za mizogina (<http://sporothrix.wordpress.com/2009/01/31/mizogin-lem/>). W powieści *Katar* (wydana w 1976 r.) męski bohater/narrator daje dowód lekceważącego stosunku do kwestii kobiecej i praw kobiet:

O co im właściwie idzie, o tyranie mężczyzn? Nie czułem się tyranem. Nikt się nie czuł. Biada playboyom. Co one im robią? Czy kler też będą porywać? Wyłączyłem radio, jakbym zatrzasnął zsympom. [...] „Wy tam macie w Stanach ognisko tego obłąkanego ruchu [podkr. N.L.]– women’s liberation. Dziecinne to, niesmaczne, ale przynajmniej wygodne. [...] Wygodnie wiedzieć, kto jest wszystkim winien. Podług tych pań – mężczyźni. One dopiero urządzają świat. Chcą zająć wasze miejsca. Więc choć to nonsens, ale mają przynajmniej wyraźny cel, a wy nic nie macie (Lem, 2012: 8, 88).

O *pisarstwie* Ursuli Le Guin, autorce powszechnie cenionej, m.in. za powieść *Lewa ręka ciemności*, Stanisław Lem miała następujące zdanie:

Różnica pomiędzy Le Guin a Dickiem [Philip K. Dick, autor m.in. *Ubika*, znakomity pisarz SF – N.L.] w zasadzie równa się różnicy między statystycznie uogólnioną umysłowością kobiecą i męską. Dick darzy nas gwałtowniejszymi niespodziankami wyobraźni, wzbija się niekiedy wyżej, ale miewa też głębsze upadki. Natomiast pisarstwo Ursuli Le Guin objawiało we wszystkich fazach rozwoju większy umiar, dyscyplinę, ład, powściągliwość, rzekłbym – rozumną i ciepłą gospodarność (Lem, 1976).

Dodam, że zdaniem autora *Opowieści o pilocie Pirxie* Ursula Le Guin, notabene córka znanego antropologa Alfreda Kroebera, jest najlepszą kobietą piszącą literaturę fantastyczną, wciąż jednak – jedynie kobietą: ciepłą i gospodarną... W optyce Lema można ustawić następujące równanie „Kobiety, a więc żony,

2 Obecnie, jako żona pisarza Marka Oramusa, używa nazwiska Dorota Oramus.

matki, więc dzieci, przedszkole, żłobek” (Lem, 1987: 332), jak wyraził się pilot Harrach, bohater powieści *Fiasko*.

Również krytycy lat 80., kiedy to największe tryumfy święciła fantastyka socjologiczna, nie mają zbyt wiele dobrego do powiedzenia o kobiecym pisaniu. Maciej Parowski w eseju *Dziewczyzna w spodniach!* był łaskaw wyrazić takie oto zdanie:

Kobiety, a w każdym razie większość kobiet, nie mają ręki do obrazów okrutnych, do wizji odrażających, do precyzyjnego śledzenia jednostkowych i systemowych diabolizmów. Kobiety nie gustują w horrorze, trudno sobie wyobrazić Orwella w spodnicy. Naturalna skłonność popycha kobiety raczej ku obronie niż ku atakowi, raczej ku afirmacji cnót miłosierdzia niż demaskowaniu nienawiści, raczej ku manifestowaniu indywidualnego cierpienia niż do tworzenia planów całościowego przeciwstawiania się złu, czy przemocy (Parowski, 1990: 132–133).

Parowski m.in. na łamach „Fantastyki” bezpardonowo skrytykował zbiór opowiadań Gabrieli Górskiej *Stało się jutro* (Górska, 1985) (Parowski, 1985). Zarzucał autorce nadmierną czułościowość, sugerując, że kobiety SF pisać nie umieją, bo im w tym przeszkadza kobiecy umysł. Argumenty wysuwane przez Parowskiego przypominają określanie amerykańskiej kobiecej SF lat 50.-60. mianem fantastyki „udomowionej” czy „fantastyki mokrych pieluszek” (*wet-diaper sf*) (Merrick, 2000: 62). Parowski uznaje że „kobiety to istoty szczerze, zajęte tym, co kruche, delikatne, pokrzywdzone” (Parowski 1985), nie im zatem tworzyć SF. Argumenty Parowskiego i Lema niemal idealnie pokrywają się z tym, co w XIX w. twierdzono w odniesieniu do pisarstwa kobiet (Kłosińska, 2001: 95). Przykładowo, Aleksander Świętochowski pisarstwo Narcyzy Żmichowskiej określał mianem „braku pokory” (Świętochowski, 1973: 85). Niewiara Parowskiego w możliwość pojawienia się „Orwella w spodnicy” przypadła na rok 1990, a więc w pięć lat po publikacji *Opowieści podręcznej* Margaret Atwood... Przytoczone powyżej enuncjacje mógł Parowski czynić bez większych przeszkód, bo tzw. „klimat epoki” dawał na to milczące przyzwolenie. Bardziej powściągliwy w sądach był Andrzej Niewiadowski, który opublikowany na łamach „Fantastyki” artykuł o kobietach w fantastyce zatytułował *Romantyczne widzenie świata* (Niewiadowski, 1983). Był to „polski głos w dyskusji” o fantastyce kobiecej, bo bezpośrednio przed tekstem Niewiadowskiego ukazał się artykuł krytyczki feministycznej Susan Wood, *Księżniczki i emancypantki* (Wood, 1983), omawiający historię i tematykę fantastyki kobiecej i reprezentacji kobiet w anglosaskiej literaturze SF. Swoją artykuł Wood kończy apelem „Może nadejdzie kiedyś dzień kiedy fantastyka naukowa wzniesie się ponad historyjki o księżniczkach, kapłankach i futurystycznych paniach domu” (Wood, 1983: 20)³. Niewiadowski, dając skrótowy obraz kobiecych portretów obecnych w polskiej fantastyce począwszy od XIX wieku, przyznał, iż dominował „nieco jednostronny” wizerunek kobiety jako matki,

3 Co ciekawe, ilustracja jaką został ten artykuł opatrzony w „Fantastyce”, pozostaje w rażącej sprzeczności z jego treścią. Oto bowiem widzimy piękną i kształtną kobietę w sięgających połowy uda kozakach muszkieterkach, osadzonych na gigantycznym obcasie typu szpilka, która poza owymi butami nie ma na sobie nic więcej, za to jest zachęcająco obrócona w stronę czytelnika nagimi pośladkami... Kwestia ilustracji w „Fantastyce” i poniekąd „Nowej Fantastyce”, czy szerzej sztuce SF, zasługuje na osobne, feministycznie zorientowane studium.

siostry, żony żyjącej w ciemnionej ojczyźnie, bo „ideał polskiej Ewy niewiele ma wspólnego z emancypantką zasiadającą za sterami statku kosmicznego” (Niewiadowski, 1983: 22). Krytyk pyta jednak „czy porównanie z anglosaską konwencją gatunku wypada rzeczywiście na naszą niekorzyść?” (Ibidem). Z punktu widzenia krytyki feministycznej odpowiedź nie budzi wątpliwości.

Polska fantastyka socjologiczna ery PRL-u – studium (anty-feministycznego) przypadku

Fantastyka socjologiczna rozwijała się intensywnie w Polsce od lat 70. aż do upadku PRL-u. Za wieńczącą dorobek gatunku summę fantastyki socjologicznej uznaje się *Dzień drogi do Meorii* Marka Oramusa z 1990 roku. Za modelowy przykład gatunku uznaje się *Wyjście z cienia* i *Limes inferior* Janusza Zajdla, którego rolę dla polskiej SF oddaje fakt, że doroczna nagroda polskiego fandomu fantastyki nosi jego imię. Fantastykę socjologiczną zwyczajowo postrzega się jako efekt „pisanania zamiast” (Mazurkiewicz, 2011: 179), ubranej w kostium przyszłościowy satyrycznej krytyki rzeczywistości komunistycznej. Robert Klementowski powodów rozwoju fantastyki socjologicznej w PRL-u upatruje właśnie w pozaliterackiej rzeczywistości społecznej i politycznej, wskazując m.in. na narastającą konfrontację społeczeństwa i państwa, podział na prześladowców i prześladowanych oraz na wejście PRL-u w schyłkową fazę państwa totalitarnego (Klementowski, 2003: 116–117). Dodać należy, że generalnie w polskiej kulturze i historii literatura tradycyjnie pełni rolę diagnosty poczucia społecznego, spełniając m.in. role mesjanistyczne.

W kontekście subwersywnego i emancypacyjnego ładunku ideologicznego gatunku, uderzający jest sposób myślenia o kobietach. Wizerunek kobiet w polskiej fantastyce socjologicznej podporządkowany jest wyraźnie stereotypowemu myśleniu, iż kobiecie przynależą wartości wewnętrzne, „naturalne” stosunki Ja-Ty, oraz miłość rodziny, natomiast mężczyzna oddaje się wartościom historyczno-politycznym, działalności zewnętrznej, odpowiedzialności za bieg świata (Janion, 2006b: 25–26). Dariusz Wojtczak w studium dotyczącym antyutopii, w tym powieści Janusza Zajdla, zauważa, że:

Postaci kształtowane dynamicznie, [...] podlegają[ce] przemianie psychicznej wraz z rozwojem fabuły, to postaci płci męskiej. Na podstawie klasycznych utworów antyutopijnych [...] można więc zaryzykować tezę, że bohaterem antyutopii najczęściej jest postać mężczyzny” (Wojtczak 1994: 62–63)

Kobieta nie jest główną bohaterką żadnej z powieści tego nurtu. Ten stan rzeczy do złudzenia przypomina tzw. anonimową Najkrótszą historię science fiction jaka kiedykolwiek została napisana: „Chłopak spotyka dziewczynę. Chłopak traci dziewczynę. Chłopak konstruuje dziewczynę” (Hollinger, 2003: 125)⁴. Nic więc dziwnego, że w PRL-u fanami SF byli młodzi mężczyźni, około 30. roku życia (Siuda, 2013). Rola kobiet w tego typu utworach sprowadza się do

4 Modelową powieścią realizującą ten schemat fabularny jest pochodząca z 1938 roku powieść Lestera del Reya, *Helen O'Loy*. Tytuł stanowi oczywiste nawiązanie do Heleny Trojańskiej, która w tej wersji jest robotem zaprogramowanym, by być idealną kobietą:

popchnięcia męskiego bohatera w odpowiednim kierunku. Edukacja męskiego bohatera jest najczęściej inicjowana przy pomocy kontaktów seksualnych, bo seks jest niezbywalnym atrybutem żeńskich bohaterek fantastyki socjologicznej. Protagonistami – wojownikami, kosmonautami, opozycjonistami – są zawsze mężczyźni, kobiety pełnią role poboczne – usługowe i dekoracyjne.

Feminokrytyczna analiza tego nurtu literatury polskiej nie wymaga posługiwania się nadmiernie rozbudowanym aparatem metodologicznym. Wystarczy odpowiednie „przeczytanie” tych tekstów – nawet kosztem „herezji parafrazy”. Poprzez szczegółowe obserwacje możliwe stanie się dopisanie przyczynku do studium gatunku polskiej fantastyki socjologicznej. Uogólniony obraz wyłaniający się z powieści Janusza Zajdla, Edmunda Wnuka-Lipińskiego i Marka Oramusa pozwala zauważyć, że w omawianym nurcie powieściowym wyłącznie mężczyźni sprawują władzę i to oni ustalają zasady, mając na myśli dobro społeczeństwa. W tym celu kobiety muszą być poddane męskiej dominacji, często uprzedmiotowione. Wyjątkowo restrykcyjnej kontroli poddana jest kobieca płodność, w większości dystopijnych utworów nacechowana negatywnie. To kobiety uznane zostają za winne katastrofalnego przeludnienia Ziemi, które zmusza kosmonautów do poszukiwania pozaziemskich kolonii. Aby w „nowym, wspaniałym świecie” nie popełnić starego błędu, kobiecą płodność należy więc utrzymywać w ryzach, spychając samice (jak dość często określa się kobiety w obrębie badanej przez mnie literatury) do rangi, w najlepszym przypadku, obywateli drugiej kategorii. W nurcie tym odżywają wszelkie stereotypy płci, głęboko sięgające w historię i kulturę koncepcje kobiecości, postrzeganej jako gorszej, funkcjonującej w Biosie, a nie męskim, intelektualnym Logosie.

Argumenty z Zajdla

Analizę wizerunku kobiet obecnego w polskiej fantastyce socjologicznej wypada zacząć od twórczości Janusza Zajdla, jako najbardziej cenionego twórcy gatunku. Andrzej Niewiadowski zauważył, że w jego pisarstwie

Pojawiają się ostrzeżenia przed błędami, jakie możemy popełnić, tematy prowokujące do refleksji nad życiem człowieka, wyzwalające poczucie odpowiedzialności za losy Ziemi [podkr. N.L.]. (Niewiadowski, 1988: 8–9).

Cylinder van Troffa (Zajdel, 1980) rozpoczynał orwellowski nurt w twórczości pisarza. Powieść rozgrywa się w XXI w., świat jest przeludniony a władze rozpylają w powietrzu substancję, która eliminuje naturalną – kobiecą – płodność. Zdegenerowana ludność ma wymrzeć, a „czyste genetycznie osobniki kobiece” (s. 138) (frazologia!) są klonowane i mają posłużyć kolonistom na Księżycu do odrodzenia gatunku. Opis klonowania przypomina procedurę partenogenezy, znanej z *Seksmisji* Machulskiego. Tekst jest inwariantem mitu Odysa (kosmonauta, nowe wcielenie archetypu wojownika, s. 10), na którego czekać powinna wierna Penelopa, czyli Yetta. Van Troff chce zamknąć Yettę w małym pomieszczeniu (tytułowy cylinder), w którym czas płynie wolniej,

piękną i posłuszną. Powieść del Reya to przykład fantastyki fallocentrycznej, wobec której subwersywnie orientowały się pisarki feministyczne.

by tam czekała na powrót ukochanego. Yetta niczym królowna z bajki „idzie spać” i będzie czekać, aż kosmonauta przywróci ją do życia swym pocałunkiem: „Yetta pomachała mi ręką, a potem złożyła obie dłonie i przechyliwszy głowę, oparła dłonie o policzek. Tym dziecinnyim gestem przypomniała mi, że »idzie spać«” (s. 111). Analogia z dawno już feministycznie zdekodowaną bajką o Królownie Śnieżce – jako kobiety niepotrafiącej funkcjonować bez mężczyzny – jest aż nadto czytelna. Kobieta jest ofiarowywana niczym przedmiot: „chcę ci ją dać taką, jaka jest w tej chwili, za lat 50” (s. 103). Kiedy mężczyzna wraca z trwającej ponad sto lat podróży kosmicznej, spieszy odszukać Yettę. Cylinder jest pusty, choć są w nim świeże kwiaty – zapewne pozostawione w celu powitania kochanka:

A może odczekawszy, cztery minuty, wyszła by sprawdzić czy wróciłem? Nie, wyszłaby zabierając kwiaty, aby mi je dać na powitanie. [...] Dlaczego Yetta opuściła cylinder i nie powróciła tam więcej? Bo w to, że jednak tam była, wierzyłem bez cienia wątpliwości. Kwiaty, którymi miała mnie powitać, były tego wystarczającym dowodem (s. 127).

Mężczyzna jest zły, że Yetta bez pozwolenia opuściła cylinder. Co gorsze, kosmonautę trapi lęk – „czy zdobędę się choćby na pozory uczucia do Yetty sześćdziesięcio... siedemdziesięcioletniej!?” (s. 128). Kobieta, zgodnie z archetypem, jest jedynie nagrodą i odpoczynkiem dla wojownika, a w tym celu musi być piękna, młoda i posłuszna.

Limes inferior (Zajdel, 1982) rozgrywa się w Argolandzie, świecie ścisłego podziału klasowego, przydzielanego na podstawie testów na inteligencję. Głównym bohaterem jest Sneur (wzorowany na pisarzu Adamie Wiśniewskim-Snerggu), lifter pomagający przedostać się do wyższej klasy społecznej. Kobiety z niższych klas mają nadzieję w zamian za seks „podrasować” swą pozycję społeczną oraz intelektualną. W świecie tym oczywiście pleni się prostytutka, bo mężczyźni „wołą górować intelektualnie nawet w łóżku” (s. 71), stąd prostytutki – podobnie jak sexomaty – są popularniejsze od normalnych kobiet. Sneur poznaje piękność o imieniu Alicja, spędza z nią upojną noc, po czym dziewczyna znika. Sneur postanawia ją odszukać, przy okazji kupując jej znaczące prezenty:

Wszedł do magazynu damskiej konfekcji, gdzie napałował pełną torbę różnych drobiazgów, które – jak mu się wydawało – mogłyby ucieszyć każdą dziewczynę. Będąc nieraz obiektem mniej lub bardziej nachalnego naciągania na drogie prezenty przez różne przelotne znajome, miał w tych sprawach niezłe rozeznanie (s. 83).

Alicja staje się impulsem, który otwiera Sneurowi oczy na niesprawiedliwość systemu, a jego wyjątkowe zdolności sprawiają, że będzie w stanie uratować całą ludzkość. Oczywiście bez udziału Alicji, której rola zakończyła się na pchnięciu bohatera w odpowiednim kierunku.

Wyjście z cienia (Zajdel, 1983) opowiada historię Ziemi podbitej przez Proximę. Rola kobiet w tej powieści sprowadza się do sfery życia codziennego. Głównym bohaterem jest uczeń szkolny, Tim, który dzięki ojcu poznaje prawdę o zafalszowanej historii – Proxima sfingowała zagrożenie, by zaferować Ziemi „opiekę”. Matka bohatera i koleżanki z klasy są skupione jedynie na

gotowaniu i zdobywaniu pożywienia, nie chcą znać prawdy, bądź z wygody wolą trwać w kłamstwie. Koleżanka z klasy Tima, reaguje niedowierzaniem na jego opowieść o mistyfikacji, broniąc swej wizji przeszłości: „Musisz jednak przyznać, że zachowują się przyzwoicie. [...] Niemożliwe, przecież nie mogliby nas zniszczyć! [...] To nierealne i ryzykowne. Ludzie chcą żyć w spokoju” (s. 59). Matka Tima bagatelizuje np. polityczny wymiar kwestii ustawionego meczu piłkarskiego Proxima-Ziemia (czytelne nawiązanie do wymowy politycznej i wyniku meczów Polska-ZSRR), z łagodnym uśmiechem proponując oburzonemu mężowi kolację na ukojenie nerwów. Opozycja, działalność podziemna i walka nie są dla kobiet! Najlepszym zaś, co kobiety mogą zrobić, to nie przeszkadzać. *Wyjście z cienia* Zajdla pozostaje więc zbieżne z poglądami robotników wyrażonymi hasłem widniejącym na słynnym transparencie na murze stoczni gdańskiej: „Kobiety, nie przeszkadzajcie nam, my walczymy o Polskę” (Graff, 2001: 24; Walczewska, 1999: 95). Data wydania powieści, 1983 rok, wprost odsyła do wydarzeń sierpniowych i klimatu światopoglądowego epoki. Hasło to podówczas nikogo nie oburzało i stanowiło nawiązanie do języka walk narodowowyzwoleńczych, jak wiadomo zanurzonych w patriarchalnym światopoglądzie (Graff, 2001: 24). Sławomira Walczewska w książce *Damy, rycerze, feministki* interpretuje to hasło w ramach swojego kontraktu: „MY wam tę Polskę naszych wyobrażeń przyniesiemy do stóp, a WY nam wtedy dacie »białej róży kwiat«” (Walczewska, 1999: 95). Ów „biały kwiat” odsyła również do analizowanego powyżej *Cylindra van Troffa* Zajdla. Pamiętamy, że kosmonauta był absolutnie pewien, że pozostawione w cylindrze kwiaty, to dowód wdzięczności Yetty za jego bohaterskie czyny. Zaiste, „granica pomiędzy science fiction a rzeczywistością społeczną jest iluzją optyczną” (Haraway: 1991).

Modelowy wręcz przykład kobiety – odpoczynku dla wojownika, kosmonauty – przynosi powieść *Cała prawda o planecie Ksi* (Zajdel, 1983). Kosmonauta Sloth w dryfującym promie znajduje oszalałego mężczyznę, który opowiada o tym, co stało się w pozaziemskiej kolonii. W celu zapewnienia sobie posłuszeństwa osadników władze posługiwały się tam m.in. „reglamentacją” prawa do zwitalizowania (obudzenia z hibernacji) żon ziemskich kolonistów:

Witalizacja żon dla wszystkich osadników podwoiłaby liczbę ludności do wyżywienia, a na obecnym etapie zagospodarowania planety, jako siła robocza liczyli się właściwie tylko mężczyźni. [...] Rozważano ponoć kilka zarządzeń specjalnych wśród nich przykład ustanowienie przydziałów na witalizację małżonki za zasługi specjalne i wydajną pracę; [...] zwitalizowanie kobiet w ilości około jednej piątej ilości mężczyzn i wprowadzenie obowiązkowej rotacji kobiet na etatach partnerek [...] (s. 28).

Niezwitalizowane kobiety znajdują się w magazynach (sic!) rządzących, a zamiast imion mają numery. Jedynie wizja „kartek” na kobiety pozwala utrzymać w kolonii względny porządek. Kobieta jest w tym świecie jedynie towarem i stosuje się do niej prawo własności: (dialog między mężem a przedstawicielem rządu: „– Kiedy mi ją oddasz? – Nie wiem jeszcze. Bardzo mi się podoba.” [s. 37]). Co ciekawe, do powieści dołączono krótką, paratekstualną wypowiedź Janusza Zajdla o sobie samym, w której to (z poziomu autora, a nie będącego literacką kreacją poziomu narratora czy bohatera powieści) można przeczytać: „W ciągu dwudziestu lat pracy twórczej »dorobiłem się«

mieszkania M-4, żony, dziecka i samochodu, aktualnie mocno zużytego” (tylna okładka). „Dorobienie się” żony obok samochodu M-4 wydaje się w pełni akceptowalne w męskim świecie pisarzy SF i trafia idealnie w klimat umysłowy epoki, dziś jednak budząc zażenowanie.

Wydana w rok przed śmiercią autora *Paradyzja* (Zajdel, 1984) to historia (nieudanej) kolonizacji odległej planety, Tartar. Ludzie żyją w Paradyzji, sztucznym habitacie. Również i w tej powieści wizerunek kobiet nie odbiega od standardu wyznaczonego przez wcześniejsze powieści nurtu socjologicznego SF oraz przez tzw. klimat epoki. Kobiety są próżne i głupie. Nawet dziennikarka Zina, która ryzykując życie opowiada przybyłemu z Ziemi Rinahowi o koszmarze życia w Paradyzji, oczekując na lot porządkuje torebkę, zamiast, dajmy na to, czytać: „Kobieta siedziała w rogu kanapy. Obok niej stała spora podróżna torba, w której – prawdopodobnie dla zabicia c z a s u [podkr. N.L.] – robiła porządki, wyjmując i układając na nowo różne drobiazgi” (s. 26).

Podczas gdy mężczyźni grają w grę towarzyską, kobiety naprawiają odzież (s. 78). Kiedy Rinah ujawnia genialne oszustwo władz Paradyzji – habitat zamiast w przestrzeni kosmicznej spoczywa spokojnie na nadającej się do zamieszkania powierzchni Tartaru – władze uznały, że łatwiej utrzymać porządek w zamkniętym środowisku, wykorzystując do sprawowania kontroli motyw śmiertelnego zagrożenia (również po ten motyw sięgnął Machulski w *Seksmisji*) – Zina z trudem wierzy w zbrodniczą mistyfikację władz i nie chce być tą, która wyjawia prawdę. Powiada: „Nie potrafię być Pandorą, nie otworzę tej puszki” (s. 90). Rinah przypomina więc, „zdaje się, że puszkę pełną plag i nieszczęść, podarowaną w posagu Pandorze, stworzył jej mąż Epimeteusz. Znajdź ochotnika do tej roli” (s. 90). Kiedy tylko pojawia się możliwość pozytywnego waloryzowania mitologicznej roli Pandory, jako tej, która – owszem, przynosi nieszczęścia, ale i idące za nią wyzwolenie i prawdę – Zajdel wycofuje swą bohaterkę z tej roli, przypominając postać Epimeteusza. Kobieta według Zajdla nie może być tą, która wiedzie ku wolności, nie odegra więc ona alegorycznej roli Wolności prowadzącej lud na barykady z obrazu Delacroix.

Argumenty z Wnuka-Lipińskiego

Zdecydowanie mniej mizoginiczny, choć nie wolny od stereotypów obraz kobiety wyłania się z twórczości Edmunda Wnuka-Lipińskiego, profesora socjologii, autora trylogii *Apostezjon: Wir pamięci* (1979), *Rozpad połowiczny* (1988) i *Mord założycielski* (1989). Trylogia opowiada losy głównego analityka systemu Alberta Waldersona, który stał się przywódcą opozycji (jako Wargacz). Na kolejnych etapach życia Wargacza pojawiają się oczywiście liczne kobiety – jako kochanki (oddają się chociażby za puszkę z mięsem: „za trzy przydziały będziesz mógł mnie dmuchać jak chcesz, za dwa – tak, jak ja chcę” (Wnuk-Lipiński, 1989: 23), nadużywające seksu lekarki i pielęgniarki, bądź koleżanki opozycjonistki, służące z oddaniem (również seksualnie) Wargaczowi i sprawie. Nawet frazeologia cyklu *Apostezjon* nie pozostawia wątpliwości, co do kondycji kobiet. Świadczą o tym następujące zwroty „pociągające, jak śmiech kobiety dla astronauty” (Wnuk-Lipiński, 1989: 3), czy notoryczne określanie przedstawicieli płci pięknej mianem „dmuchawca” (Wnuk-Lipiński, 1988: 49, 158).

Naczelną kobiecą dewiacją świata przedstawionego jest „reproduktorka” (Wnuk-Lipiński, 1988: 32). Rola kobiet w reprodukcji sprowadza się jednak tylko do urodzenia dziecka, bo wychowanie potomstwa pozostawia się w *Apostezjonie* fachowcom⁵. „Kto dziś zna własną matkę? I po co miałby znać? Rodzić może każda kobieta (o ile oczywiście uzyska licencję), ale przecież proces wychowawczy musi być prowadzony przez fachowca. [podkreślam męski rodzaj gramatyczny – N.L.] (Wnuk-Lipiński, 1988: 26).

Argument ostateczny, czyli *Dzień drogi do Meorii Oramusa*

Swoistym ukoronowaniem polskiej fantastyki socjologicznej – a więc i jej antyfeminizmu – jest niewątpliwie *Dzień Drogi do Meorii* Marka Oramusa (Oramus 1990). Tytuł powieści nawiązuje do wzorcowego komunistycznego miasta z *Obłoku Magellana* Stanisława Lema. Ziemia została podbita przez obcą rasę Hoam, która powoli stara się wyeliminować ludzkość. Ludzie szukają swego miejsca w pozaziemskich koloniach. W celu zmniejszenia prokreacji telewizja wyświetla cykl pod tytułem *Prawda o człowieku*, zawierający przykłady odrażającego antyfeminizmu. Stare, bezzębne staruchy wyjaśniają:

Jakże wstrętnie jest być kobietą [...] jakież to nędzne, parszywe, bezwartościowe stworzenie. Istnieje wyłącznie przez mężczyznę, dla mężczyzny w oparciu o mężczyznę albo w oparciu o potomstwo, które z nim spłodziło. Mężczyźni służy wyłącznie jako obiekt do wyładowania chuci. [...] życie kobiety do pewnego wieku polega na przyjmowaniu w otwory swego ciała wyrostków rodnych (s. 15–16).

Jedno z haseł propagandowych akcji brzmi „kobieta to wywłoka, a najlepsza baba to graba” (s. 37). Z kolei Ziemiańskie zamieszkujące odległe kolonie wyczekują z niecierpliwością na „świeży transport dziewcz z Ziemi” (s. 40).

Oprócz cystern zabierali coś o wiele bardziej atrakcyjnego i niebezpiecznego: dwadzieścia siedem sztuk autentycznych dziewic, wychowanych pod tym niebem, wysmaganych tym wiatrem, pięknych jak Afrodyty. To doktor mówił o nich: owieczki [podkr. frazeologii – N.L.] (s. 40).

W koloniach potrzeba rąk do pracy, a robotnik wydajny to robotnik szczęśliwy. Kobiety są więc nieodzowne, bo bez seksu wydajność robotników spada. W *Dniu drogi do Meorii* również język przyczynia się do alienacji i uprzedmiotowienia kobiecych bohaterek: do kolonii rzadko przesyłany jest transport „towaru najwyższej klasy” (s. 40); kobiece „okazy są prezentowane na targu niewolnic i osiągają zawrotne ceny” (s. 41); „odtrącone [w selekcji – N.L.] piękności miotają się po placu [...] z rozwianymi włosami, były pięściami o ściany baraku, tarzały się w pyłe, spazmowały.” (s. 42), bo dla nich kosmonauci są

5 Co ciekawe, jest to stały motyw literatury utopijnej, poczynawszy od *Państwa* Platona.

archaniołami, którzy wiozą je do rajy w koloniach: „dwadzieścia siedem par najpiękniejszych na świecie oczu spoczęło na postawnym młodzieńcu – następnym z ekipy archaniołów, która uniesie je do nieba bram” (s. 43). Wszystkie bez wyjątku „ziemianki są głupie, leniwe i pasywne jak zwierzątka” (s. 44), są „łatwiejsze od szklanki piwa” (s. 44) i powinny mężczyźni traktować z unizonym szacunkiem, zdając sobie sprawę ze swej posledniej kondycji. W toku powieści okazuje się, że owe piękności celowo zostały przez Hoamczyków zarażone śmiernościowym wirusem. Kobiety stają się puszką Pandory...

Szczyty absurdu i groteski Oramus osiąga jednak w momencie, kiedy jednej z Ziemiemek, kurierce, każe przekazywać zaszyfrowane informacje za pomocą skurczów pochwy, odczytywanych przez opozycjonistę podczas stosunku (s. 131, 134).

Seks(misja) a sprawa polska

Ewa Kraskowska zauważa, że „Z dzisiejszej perspektywy można więc uznać, że to nie tyle PRL, ile Solidarnościowe lata 80-te przyniosły kryzys dyskursu feminocentrycznego” (Kraskowska, 2012: 149), a polska fantastyka socjologiczna rozwijała się najintensywniej właśnie w latach 80. Zgadając się na konstatację Kraskowskiej dotyczącą lat 80., warto jednak zauważyć, że w całym okresie PRL-u kwestia kobieca była przedmiotem daleko idących manipulacji, a stan faktyczny znacznie różnił się z ideologicznie deklarowanym (por. Janion, 2006, Toniak, 2008, Tomasiak (red.), 2004).

Dowodu antyfeministycznej dominacji lat 80. dostarcza chociażby *Seks-misja* Juliusza Machulskiego, która weszła na ekrany kin w roku 1984. Padające w filmie argumenty objaśniające „przyrodzoną wyższość cywilizacyjną kobiet” do dziś wywołują salwy śmiechu. Maciej Parowski w recenzji filmu o wielce wymownym – zwłaszcza poprzez znak zapytania – tytule *Kobiety jak ludzie?* skonstatował, że:

Jednym z mitów mojego dzieciństwa były twierdzenia o wrodzonej łagodności kobiet i ich słodkiej bierności. Później fala emancypacyjna wyniosła kobiety na widok publiczny i pokazało się, że – mówiąc skrótowo – pazury i kły rosną im nie gorsze niż chłopcom. Potem przyszła rewolucja seksualna, a za nią nowy szok – kobieta niekoniecznie będzie czekać aż mężczyzna poprosi. Czego nie dokonała rewolucja seksualna i emancypacja, tego dokonały kolejki. Niedobry rynek przypieczętował nową prawdę o kobiecie, jako stworzeniu nieustępliwym, twardym i walczącym (Parowski, 1990: 178).

Krytyk dostrzeżę co prawda ambiwalentny obraz kobiet wyłaniający się z filmu Machulskiego, stosowana jednak przez niego frazeologia budzi pewne zaniepokojenie, a zgodnie z procedurami tzw. językowego obrazu świata wydaje się mieć odniesienie do rzeczywistości pozatekstowej. Symptomatyczne są następujące fragmenty: „Kobiety małpują (zupełnie jak małpy w filmie Schaffnera naśladowały świat ludzi)” (Parowski, 1990: 179) lub:

Upomina się reżyser o świat, w którym męskość, i kobiecość znajdują zatrudnienie we właściwych im rolach.

To znaczy, dziewczyny będą miały tatusiów, a kobiety staną się normalnymi matkami oraz natchnieniem poetów i pocieszeniem wojowników [podkr. – NL] (Parowski, 1990: 181).

Seksmisja dokonuje utożsamienia totalitaryzmu komunistycznego z kwestią kobietą i kobiecością. Ilość aluzji do życia w PRL-u jest porażająca. Wykpieniu ulega chociażby tak ważna instytucja jak Liga Kobiet Polskich. W ironicznym kontekście nieraz padają w filmie słowa „Liga rządu, liga radzi, liga nigdy Cię nie zdradzi!”. Agnieszka Graff analizując film, pisze: „Tak jak komunizm stał się w zbiorowej świadomości okresem Seksmisji, haniebnego uwięzienia w świecie odwróconych ról [...] [tak] w zbiorowej pamięci, »Solidarność« była wielkim męskim rytuałem przejścia” (Graff, 2001: 26).

Wydaje mi się zatem, że polska fantastyka socjologiczna proponowała obraz kobiety pasywnej, domowej, właśnie jako subwersywny manifest sprzeciwu wobec kojarzonego z komunizmem hasła równouprawnienia. Fantastyka socjologiczna, która odegrała tak znaczącą rolę w walce z systemem komunistycznym w Polsce, czyniła to kosztem kobiet. Wizję tradycyjnego podziału ról społecznych literatura ta współdzieli z „Solidarnością”. Maria Janion we wstępie do przynależącej do nurtu *her-story* książki Shanny Penn *Podziemie kobiet* (Penn, 2003) postrzega „Solidarność” jako odnowienie romantycznego ideału heroicznego, w którego centrum znajduje się otoczony nimbem wielkości i piękności męski bohater – rycerz, żołnierz, bojownik, niezłomny więzień, wódz (Janion, 2003: 7). Niechęć wobec feminizmu Janion wiąże m.in. z postkolonialnym statusem Polski, powodującym niechęć przed wszystkim, co obce, a więc i przed innym niż tradycyjny podziałem ról płciowych (Janion, 2006a). Hasło „Kobiety, nie przeszkadzajcie nam, walczymy o Polskę” jest najlepszym przykładem. Kiedy mężczyźni zostali internowani, ich role społeczne i polityczne wzięły na siebie kobiety. Te jednak, nawet działając w opozycji, zawsze występowały w imieniu męskich bohaterów. Ewa Kulik pisze: „podkreślałyśmy, że to oni są prawdziwymi przywódcami” (Janion, 2003: 8). Małgorzata Tarasiewicz przyznaje, że „Kobiety anonimowo pełniły role polityczne a mężczyźni bardzo chętnie korzystali z faktu, że kobiety dobrowolnie usuwały się w cień” (Tarasiewicz, 1993).

Kolejną realizacją romantycznego męskiego wzorca kulturowego są bohaterowie omówionych powieści fantastyczno-socjologicznych Janusza Żajdla, Edmunda Wnuka-Lipińskiego czy Marka Oramusa. Właśnie dla pełniejszego zrozumienia złożonych fluktuacji pomiędzy sztuką, w tym przypadkiem literaturą, a życiem społecznym i politycznym, warto – jak sądzę – oświetlać pewne doskonale znane zjawiska i nurty literackie z dość ekscentrycznych punktów widzenia.

BIBLIOGRAFIA

- Attebery B. (2002). *Decoding Gender in Science Fiction*, London & New York.
- Barker Ch. (2005). *Studia kulturowe: teoria i praktyka*. Przeł. A. Sadza. Kraków.
- Barr M. (1992) *Feminist Fabulation: Space/Postmodern Fiction*. Iowa City.
- Barr M. (2004). *Textism: An Emancipation Proclamation*. „PMLA” 119.
- Barr M., Smith N. (red.) (1983). *Women and Utopia: Critical Interpretations*. Lanham.
- Bartkowski F. (1989). *Feminist Utopias*. Lincoln.
- Cavalcanti I. (2000). *Utopias off Language in Contemporary Feminist Litera-
ry Dystopias*. „Utopian Studies”, 2.
- Daly M. (1973). *Beyond God the Father: Toward a Philosophy of Women's Liber-
ation*. Boston.
- Donawerth J. (2009). *Feminism*, [w:] Bould M., Butler A., Roberts A., Vint S. (red.), *The Routledge Companion to Science Fiction*, London and New York.
- Dunin K. (red.) (2009). *Polityka literatury. Przewodnik Krytyki Politycznej*. War-
szawa.
- Glaser M. (2003). *Femina astralis-kobiecość w powieściach fantastycznonau-
kowych Stanisława Lema* [w:] Jarzębski J., Sulikowski A. (red.), *Stanisław
Lem. Pisarz, myśliciel, człowiek*. Kraków.
- Górska G. (1985). *Stało się jutro*. Warszawa.
- Graff A., (2001). *Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym*. Warszawa.
- Greenblatt S. (1983). *Modernizing Peasants: Status, Genre and the Representation
of Rebellion*. „Representations”, 1.
- Greenblatt S. (2006). *Poetyka kulturowa: pisma wybrane*. Red. i wstęp Kujawiń-
ska-Courtney K., Kraków.
- Gutfeld D., Jankowiak D., Krawczyk S., (2013). *Fantastyczni 2012. Badania
czytelnictwa fantastyki*. Gdańsk.
- Haraway D. (1991). *A Cyborg Manifesto. Science, Technology, and Socialist-
-Feminism in the Late Twentieth Century* [w:] *Simians, Cyborgs and Wom-
en: the Reinvention of Nature*. New York.
- Hollinger V. (2003). *Feminist Theory and Science Fiction*, [w:] James E., Mendle-
sohn F. (red.), *The Cambridge Companion to Science Fiction*. Cambridge.
- Janion M. (2003). *Wstęp*. [w:] Penn S., *Podziemie kobiet*. przeł. H. Jankowska,
Warszawa.
- Janion M. (2006b). *Kobiety i duch inności*, Warszawa 2006.
- Janion M. (2006a). *Pożegnanie z Polską*. „Krytyka Polityczna” nr 3.
- Jekutch U. (2003) *Płeć maszyny. Różnice płci w opowiadaniach Stanisława Lema
„Rozprawa” i „Maska”*. przeł. E. Kalinowska [w:] Jarzębski J., Sulikowski A.
(red.), *Stanisław Lem. Pisarz, myśliciel, człowiek*. Kraków.
- Johns A. (2010). *Feminism and Utopianism* [w:] Claeys G. (red.), *The Cam-
bridge Companion to Utopian Literature*, Cambridge.
- Kenny Badami M. (1978/1979). *A Feminist Critique of Science Fiction*. „Algol/
Starship”. 16.1.
- Klementowski R. (2003). *Modelowe boksowanie ze światem. Polska literatura
fantastyczna na przełomie lat 70. i 80.* Toruń 2003.
- Kłosińska K. (2001). *Kobieta autorka*, [w:] Nasiłowska A. (red.), *Ciało i tekst.
Feminizm w literaturoznawstwie – antologia szkiców*. Warszawa
- Kraskowska E. (2000). *O tak zwanej „kobiecości” jako konwencji literackiej* [w:]
Borkowska G., Sikorska L. (red.), *Krytyka feministyczna. Siostra teorii i hi-
storii literatury*. Warszawa.
- Kraskowska E. (2012). *Polskie pisarstwo kobiet w wieku XX – projekt syntezy*. „Ruch
Literacki”, nr 2.

- Lasoń-Kochańska G. (2008). *Kobiety opowiadają świat. Szkice o fantastyce*. Słupsk.
- Lefanu S. (1988). *In the Chinks of the World Machine: Feminism and Science Fiction*. London.
- Lem mizogin, <http://sporothrix.wordpress.com/2009/01/31/mizogin-lem/ds.30.06.2013>.
- Lem S. (1976) *Stanisław Lem (Postówie do „Czarnoksiężnika z Archipelagu”)*, <http://www.earthsea.republika.pl/fabula.html>, ds. 30. 07. 2012.
- Lem S. (1987). *Fiasko*. Kraków.
- Lem S. (2012, prwd 1976). *Katar*. Warszawa.
- Leś M. (2008). *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utopijne*. Białystok.
- Materska D. (2004). *Kwestia płci: fantastyka kobieca*. [w:] *Stacja kontroli chaosu. Zjawiska i pisarze współczesnej fantastyki*. Warszawa.
- Mazurkiewicz A. (2007). *O polskiej literaturze fantastycznej lat 1990–2004*. Łódź.
- Mazurkiewicz A. (2011). *Między fantastyką a iluzją. Social Fiction jako krytopolityczny nurt polskiej literatury lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.* „Acta Universitatis Lodzianensis” Folia Litteraria Polonica, t. 14, z. 2.
- Merrick H. (2000). *Fantastic Dialogues: Critical Stories About Feminism and Science Fiction*. [w:] Sawyer E., Seed D. (red.). *Speaking Science fiction. Dialogues and interpretations*. Liverpool.
- Niewiadowski A. (1983). *Romantyczne widzenie świata*. „Fantastyka” nr 3.
- Niewiadowski A. (1988). *Przedmowa*. [w:] Zajdel J., *Dokąd jedzie ten tramwaj*. Warszawa.
- Nycz R. (red.) (2012). *Kulturowa teoria literatury 2. Poetyki. Problematyki. Interpretacje*. Kraków.
- Nycz R. (red.) (2010). *Kulturowa teoria literatury. Główne pojęcia i problemy*. Kraków.
- Oramus M. (1990). *Dzień drogi do Meorii*. Warszawa.
- Parowski M. (1985). *Granice empatii*. „Fantastyka” nr 2 (54).
- Parowski M. (1990). *Czas fantastyki*. Szczecin.
- Penn S. (2003). *Podziemie kobiet*. Przeł. H. Jankowska. Warszawa.
- Russ J. (1972). *The image of Women in Science Fiction*. [w:] Cornillon S.K. (red.). *Images of Women in Fiction: Feminist Perspectives*. Ohio.
- Siuda P. (2013). *Elita popkulturowego dostępu (1): Fanowski odbiór popkultury w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej jako sprzeciw wobec systemu politycznego – przykład fandomu science-fiction*. „Kultura i Historia”, nr 24, dostęp on-line <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/5031>.
- Smuszkiewicz A., Niewiadowski A. (1990). *Leksykon polskiej literatury fantastycznonaukowej*. Poznań.
- Stetkiewicz L. (2011). *Kulturowi wszytkożercy sięgają po książkę. Czytelnictwo ludyczne jako forma uczestnictwa w kulturze literackiej*. Toruń
- Stoff A. (1978). *Antynomie science fiction* [w:] *Science fiction. Przegląd filmów „Wszecławiat w fantastyce naukowej”*. Toruń.
- Szacki J. (2000). *Spotkania z utopią*. Warszawa.
- Świętochowski A. (1973). *Gabryella-Narcyza Żmichowska*. [w:] *Wybór pism krytycznoliterackich*, wybrał S. Handler, oprac. M. Brykalska, *Warszawa*.
- Tarasiewicz M. (1993). *Kobiety i związek zawodowy „Solidarność”*. „Pełnym głosem” nr 1.
- Tomasik W., Łapiński Z (red.). *Słownik realizmu socjalistycznego* (2004). Kraków.
- Toniak E. (2008). *Olbrzymki: kobiety i socrealizm*, Kraków 2008.
- Walczevska S., (1999). *Damy, rycerze i feministki. Dyskurs emancypacyjny w Polsce*. Kraków.

- Wnuk-Lipiński E. (1988). *Rozpad połowiczny*. Warszawa.
- Wnuk-Lipiński E. (1989). *Mord założycielski*. Warszawa.
- Wojtczak D. (1994) *Siódmy krąg piekła. Antyutopia w literaturze i filmie*. Poznań.
- Woolmark J. (2005). *Time and Identity in Feminist Science Fiction* [w:] Seed D. (red.). *A Companion to Science Fiction*. Oxford.
- Wood S. (1983). *Książniczki i emancypantki*. Przeł. M. Dutkiewicz „Fantastyka”, nr 3.
- Zajdel J. (1980). *Cylinder van Troffa*. Warszawa.
- Zajdel J. (1982). *Limes inferior*. Warszawa.
- Zajdel J. (1983). *Cała prawda o planecie Ksi*. Warszawa.
- Zajdel J. (1983). *Wyjście z cienia*. Warszawa.
- Zajdel J. (1984). *Paradyzja*. Warszawa.